

TEATR WIELKI

Opowieść o miłości

POD NASZYM
PATRONATEM

MARTA KAŻMIERSKA

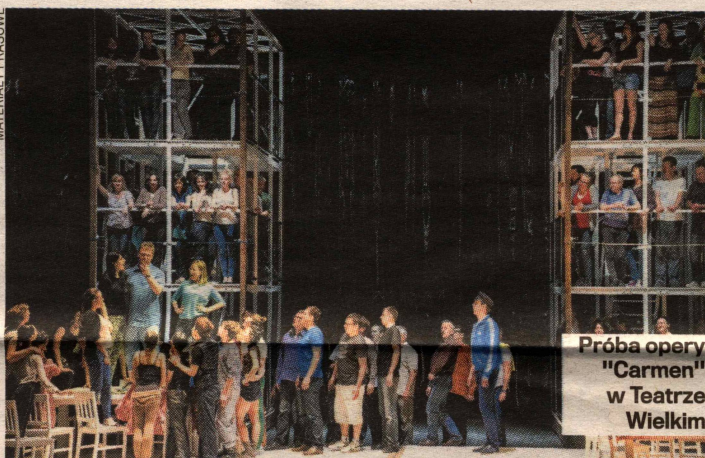
marta.kazmierska@poznan.agora.pl

„Miłość jest buntowniczym ptakiem, którego nikt nie może ośwoić” - tak zaczyna się słynna „Habanera”, śpiewana przez tytułową bohaterkę „Carmen” w pierwszym akcie opery. Nieśmiertelne dzieło Georgesa Bizeta z librettem Henri Meilhaca i Ludovica Halévy'ego, opartym na noweli Prospera Mérimée'a zobaczymy w sobotę na deskach Teatru Wielkiego.

Reżyserię spektaklu powierzono Denisowi Kriefowi, który realizuje swoje prace w najważniejszych ośrodkach operowych Europy i wzbudza za każdym razem duże zainteresowanie krytyki. Za stronę muzyczną spektaklu odpowiedzialny jest holenderski dyrygent Kees Bakels, podbijający niezmiennie serca zachodnich melomanów.

Dzieło, nad którym wspólnie pracują, ma na swoim koncie nie tylko niezwykle popularność, ale także dość zaskakującą historię. Bizet napisał „Carmen” na zlecenie dyrektora paryskiej Opéra-Comique - Camille'a du Locle'a. To on zapoznał kompozytora z autorami libretta, a jako inspirowanie podsunął twórcom nowelę Mérimée'a. Komponowanie muzyki zajęło Bizetowi dość dużo czasu - od roku 1874 do 1875. „Carmen” wystawiono ostatecznie 3 marca 1875 r. na scenie Opéra-Comique. Spektakl spotkał się z bardzo chłodnym przyjęciem, wrecz z lekceważeniem, co

MATERIAŁY PRASOWE



Próba opery
"Carmen"
w Teatrze
Wielkim

niewątpliwie przyspieszyło śmierć załamanego kompozytora. Przyczyn niepowodzenia znawcy muzyki dostrzegają się dziś w nowatorstwie dzieła i takim połączeniu komizmu z tragizmem, na które ówczesna paryska publiczność jeszcze nie była gotowa.

Po śmierci Bizeta jego przyjaciel - Ernest Guiraud - zmienił nieco partyturę. I dopiero ta poprawiona wersja „Carmen”, wystawiona po raz pierwszy w Wiedniu w 1875 r., podbiła światowe sceny. Dziś uchodzi za jedną z najsłynniejszych oper w historii.

Bohaterką jest Cyganka Carmen. Carmen nie potrafi nikogo prawdziwie pokochać i często zmienia obiekty pożądania. O tym, że zdaje sobie sprawę z krzywdy, którą wyrządza usidlany przez siebie mężczyzną, dowiadujemy się ze wspomnianej słynnej „Habanery”. Co ciekawe - tego najsłynniejszego fragmentu opery i jednej z najbardziej znanych melodii świata nie

skomponował wcale Bizet, a baskijski twórca - Sebastián Iradier. Bizet zapożyczył jego utwór „El Arreglito” - sądząc, że to melodia ludowa.

Skomplikowane historie związane z początkami opery „Carmen” nie odbierają jej jednak wielkości. - Kompozytor stworzył utwór pełen napięć, zachwycający egzotycznym obrazem tajemniczej, a przecież nie aż tak dla Francuza odległej Hiszpanii - przypominają twórcy poznańskiej premiery. W Teatrze Wielkim spektakl obejrzymy w oryginalnej francuskiej wersji językowej z polskimi napisami.

Kierownictwo muzyczne: Bassem Akiki. Choreografia: Paul Julius. Kierownictwo chóru: Mariusz Otto.

► Premiera - 24 maja o godz. 19.
Kolejne spektakle - 25, 27 i 28 maja